O.S.T.R., Kraina karłów (feat. Cadillac Dale)

Nie wieże w nic w mieście krzyk
Jestem nim serce drży
Zatapiam się w geometrii płyt
Jak we mgle dym
Jak kamieniem w pysk
Pokolenie ich czy powiedzieć Ci
Gdzie korzenie spryt
Mam sumienie żyć
To w sumie jak Ty
Nie czytam prasy grafik na dzisiaj freestyle
Jak uczę swe dzieci czytać
Radzę naucz je czytać w myślach
Pomału nie widać wyjścia
Sitwo uważa, że może sterować tu naszym życiem jak w simsach
To nie kraj dla młodych ludzi AK12 cel pal
Nie mam broni może dobrze znalazł bym drogę do piekła
Wariaci niczym u Hansa w amoku chcą widzieć wszechświat
Choć nikt nie wychodzi po zmroku kiedy wybiję dwudziesta pierwsza
Pozwól na stronę przy stole rodzina puste talerze
Córka w Hiltonie sponsy i klimat co cuchnie burdelem
W miejscu gdzie człowiek wątpi że finał ujmie zbawieniem
Ojciec po wódzie nie raz obiecywał, że Kurwę zajebie
W sumie to nie wiem po co to mówię
Proszą się ludzie o potop ich sumień
Z flotą po klubie, alkohol ze skunem, Akropol dla złudzeń
Szacunek niebem złoto ratuję
Każdy chciał by mieć złoto noce i sny jak Magda Umer

Nawet Pan Bóg
Nie zmieni Krainy Karłów

Ćpam tak samo jak Ty
Życie powietrze tygodnie miesiące
Lata za nimi tej zbrodni emocję
Zdobyć zapomnieć w fotelu z gibonem
Usiąść wygodnie czasu nie zwolnię
Też nie zatrudnię zasypiam z lolkiem
Choć samo południe światło za oknem
Spokój jak Norwell?
Powinni postawić tu wariatom pomnik
Staram się wychować dzieci z dala od patologii
Nie interesuj się zbytnio ile mam sił to udowodnij
Praca na dzisiaj znaczy być może Ciebie ktoś jutro zwolni
Pracy nie ma za czym schemat
Dragi i ziemia syf dziedziczymy w genach
Stały temat, bez domniemań
Piłat patrzy i ocenia
Etap dwa metry zbawienia trzy metry od nieba
Dwa kroki to scena strzelaj